

# Mixtura, Królowie nocy

W tę noc królowie życia czują zew  
nie zatrzymasz ich bo w żyłach płonie krew  
trwa taniec non stop  
dopóki ukrywa ich zmierzch  
wraz ze wschodem słońca nadejdzie kres

W tę noc kino akcji w głowie  
tor przeszkód wyrasta w moment  
gdy nie mogę zasnąć to wychodzę w miasto  
spotykam brata on też duszę ma czarną  
To zwiastuje koniec  
ktoś na pewno dziś straci zdrowie  
jedyna kwestia że nie chcemy przestać  
co by się nie działo i tak zrobimy bagno  
Królowie życia ten stan to dla nas norma  
czuję się jak ryba w wodzie dziś najwyższa forma  
wiem że ty też tak masz i musisz temu sprostać  
gdy cała wataha jest mocnych wrażeń głodna  
Pod osłoną nocy uwalniamy wyobraźnię  
i wszystko jest możliwe, wszystko jest realne  
Twoje oczy pytają czy to naprawdę?  
choć podejź tutaj bliżej pokażę ci magię  
to uzależnia i wchodzi w krew  
do życia jest potrzebne jak tlen  
całe ciało przejmuje trans  
unosimy się metr nad ziemią  
jakby przejął kontrole demon  
dla nas nic nie znaczy ten świat  
Sił starczy by przenosić góry i pokonać każdy szlak  
nawet diabeł rodem z piekła chce kłaniać nam się w pas  
nie szukaj punktów czułych bo za późno by ocalić świat  
w tym ciele żyje bestia chce pożreć wszystkich nas  
A kiedy słońce wschodzi to przechodzi wtedy nikt nic nie pamięta  
wracają do rodzin swoje robić aż do następnego święta  
potem jedno hasło światła gasną, a na niebie znowu pełnia  
po ostatni bastion ruszą w miasto by rozpocząć swe misteria  
Bo w każdym z nas są uśpione demony  
tylko czekają aż pozwolisz im wejść  
dziś twoja dusza należy do nich  
już na ulicach słysząc upiorny śmiech